

Sygn. akt VIII C 1279/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 3 października 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: SSR Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2016 roku w Łodzi

sprawy z powództwa (...) Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W.

przeciwko W. M.

o zapłatę

1. oddala powództwo,
2. zasądza od powoda (...) Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W. na rzecz pozwanego W. M. kwotę 4.800 zł. (cztery tysiące osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 1279/16

UZASADNIENIE

W dniu 12 stycznia 2016 roku powód (...) Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą w W., reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczył przeciwko pozwanemu W. M. w elektronicznym postępowaniu upominawczym powództwo o zapłatę kwoty 31.556,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów sądowych oraz kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł.

W uzasadnieniu powód podniósł, że dochodzona pozwem wierzytelność wynika z umowy bankowej zawartej przez pozwanego z pierwotnym wierzycielem (...) S.A. Na podstawie zawartej umowy, bank oddał do dyspozycji pozwanego określone w jej treści środki pieniężne, zaś pozwany zobowiązał się do ich zwrotu wraz z odsetkami w ustalonych terminach spłaty. Pozwany nie wywiązał się z powyższej powinności, na skutek czego bank wypowiedział przedmiotową umowę, a następnie wystawił bankowy tytuł egzekucyjny, który po opatrzeniu go klauzulą wykonalności, stał się podstawą wszczęcia postępowania egzekucyjnego. W dniu 8 października 2014 roku następca prawny pierwotnego wierzyciela, jako komandytariusz, wniósł aportem do spółki (...) Sp. z o.o. Sp.K. wkład niepieniężny – wymagalne wierzytelności z tytułu udzielonych kredytów i pożyczek. Pomimo wezwania do zapłaty pozwany nie spłacił zadłużenia, na które składają się następujące kwoty: 31.203,69 zł z tytułu należności głównej oraz 353,07 zł z tytułu skapitalizowanych odsetek umownych.

(pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym k. 2-5)

W dniu 3 lutego 2016 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał w przedmiotowej sprawie postanowienie, w którym wobec stwierdzonego braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym, przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

(postanowienie k. 5v.)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwo w całości podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia, braku legitymacji procesowej czynnej powoda oraz nieudowodnienia roszczenia.

(odpowiedź na pozew k. 63-64)

Na rozprawie w dniu 3 października 2016 roku pełnomocnicy stron nie stawili się.

(protokół rozprawy k. 83)

Postanowieniem z dnia 10 października 2016 roku Sąd zwrócił pismo procesowe pełnomocnika powoda z dnia 29 września 2016 roku (data nadania w UP) wobec naruszenia przepisu art. 207 § 3 k.p.c.

(postanowienie k. 108)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 stycznia 2016 roku powód sporządził wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, w którym wskazano, że na podstawie swych ksiąg rachunkowych, Fundusz oświadcza, że w dniu 24 października 2014 roku powód nabył od (...) Sp. z o.o. Sp.K. wierzytelność wobec dłużnika W. M. wynikającą z zawartej umowy o numerze (...). Powód wskazał, że wysokość zobowiązania dłużnika, według stanu na dzień wystawienia niniejszego wyciągu, wynosiła łącznie 31.556,76 zł.

(wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego i ewidencji analitycznej k. 10, okoliczności bezsporne)

Opisany stan faktyczny sąd ustalił na podstawie znajdujących się w sprawie dokumentów, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości, nie była również kwestionowana przez strony postępowania.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód twierdził, że jego roszczenie znajduje swoje źródło w umowie bankowej zawartej przez pozwanego z (...) S.A. Strona powodowa nie załączyła jednak do akt sprawy żadnych dokumentów, z których wynikałaby kwota dochodzona pozwem. W kategoriach takich dokumentów nie można przy tym postrzegać załączonych przez powoda: umowy kredytu restrukturyzacyjnego (k. 52-54), zaświadczenia o rozwiązaniu umowy (k. 55), wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu (k. 56-56v.), a także bankowego tytułu egzekucyjnego (k. 57), zostały one bowiem załączone do akt sprawy wyłącznie w postaci kserokopii, która nie została poświadczona za zgodność z oryginałem. Zgodnie zaś z utrwalonym poglądem judykatury (por. m.in. wyrok SN z dnia 10 lipca 2009 r., II CSK 71/09, LEX Nr 584201; wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 557/08, LEX Nr 584200; wyrok SN z dnia 16 czerwca 2000 r., IV CKN 59/00, LEX Nr 533122; postanowienie SN z dnia 27 lutego 1997 r., III CKU 7/97, LEX Nr 50764; uchwała SN z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 37/97, OSNC 1994/11/206), moc dowodowa kserokopii uwarunkowana jest od uprzedniego poświadczenia zgodności kserokopii z oryginałem. Uzasadniając powyższe stanowisko Sąd Najwyższy przypomniał, że Kodeks postępowania cywilnego nie zna pojęcia kserokopii, natomiast jako pojęciem przeciwstawnym pojęciu oryginału posługuje się pojęciem odpisu. Skoro jednak tak odpis, jak kserokopia stanowią odwzorowanie oryginału tyle tylko, że pierwszy metodą tradycyjną, a druga metodą nowoczesną, to istnieje podstawa do objęcia pojęciem odpisu także kserokopii. Dla uznania kserokopii za dokument, świadczący o

istnieniu oryginału o odwzorowanej w niej treści, niezbędne jest jednak oświadczenie o istnieniu dokumentu o treści i formie odwzorowanej kserokopią. Takim oświadczeniem będzie umieszczone na kserokopii i zaopatrzone podpisem poświadczenie zgodności kserokopii z oryginałem. Dopiero wtedy można uznać kserokopię za dokument świadczący o istnieniu oryginału o treści i formie w niej odwzorowanej. Bez wspomnianego poświadczenia kserokopia nie może być uznana za dokument. Zaznaczenia wymaga przy tym, że jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lutego 2007 r. (II CSK 401/06, Lex Nr 453727), jeżeli pismo nie może być uznane za dokument, nie może być ono też podstawą do prowadzenia dowodu w trybie art. 308 k.p.c. Odmienne ujęcie tego zagadnienia prowadziło do obejścia przepisów o dowodzie z dokumentu. Poza tym wymienione w art. 308 k.p.c. środki dowodowe ustawodawca zaliczył do "przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki". Oznacza to, że środki te, w tym także fotokopie, mają przedstawiać rzeczywistość poprzez zawarte w nich obrazy lub dźwięki, a nie przez opisy wyrażane pismem. Należy przy tym zaznaczyć, że pozwany konsekwentnie kwestionował żądanie pozwu, zasadną jest zatem konkluzja, że roszczenie dochodzone przedmiotowym powództwem nie zostało udowodnione.

Uzasadniając żądanie pozwu strona powodowa przedstawiła również wyciąg z ksiąg funduszu sekurytyzacyjnego, który to dokument nie ma jednak mocy prawnej dokumentu urzędowego, zatem nie stanowi on dowodu tego, co zostało w nim zaświadczone i nie korzysta ze szczególnych uprawnień procesowych, co do jego mocy dowodowej w niniejszym procesie przeciwko konsumentowi. W wyroku z dnia 11 lipca 2011 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt P 1/10 (Dz.U. 2011, Nr 152, poz. 900), Trybunał Konstytucyjny orzekł bowiem, że art. 194 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. 2004, Nr 146, poz. 1546 ze zm.) w części, w jakiej nadaje moc prawną dokumentu urzędowego księgom rachunkowym i wyciągom z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego w postępowaniu cywilnym prowadzonym wobec konsumenta, jest niezgodny z art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie pierwsze i art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 20 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny ocenił część przepisu ustawy o funduszach inwestycyjnych, która nadaje księgom rachunkowym funduszu sekurytyzacyjnego oraz wyciągom z tych ksiąg moc prawną dokumentu urzędowego w postępowaniu cywilnym prowadzonym wobec konsumenta. Znaczenie art. 194 ustawy o funduszach inwestycyjnych polegało na zmianie reguł dowodowych w postępowaniu cywilnym. Konsument, pozwany przez fundusz sekurytyzacyjny, który kwestionował istnienie albo wysokość zobowiązania musiał wykazać, że nie jest dłużnikiem z tytułu zobowiązań nabytych przez fundusz sekurytyzacyjny i ujętych w jego księgach rachunkowych. Konsekwencją tego przywileju było pogorszenie sytuacji procesowej dłużnika, który musiał bronić się przed powództwem podmiotu wobec którego nie zaciągał zobowiązania. Gdyby wierzytelność nie została zbyta na rzecz funduszu, pierwotny wierzyciel występując z powództwem przeciwko dłużnikowi nie mógłby korzystać ze specjalnych uprawnień procesowych. W omawianym wyroku Trybunał stwierdził brak konstytucyjnie wartościowych argumentów uzasadniających utrzymanie zakwestionowanego przywileju procesowego, wskazując, że uprzywilejowanie ksiąg rachunkowych funduszy sekurytyzacyjnych i wyciągów z tych ksiąg w postępowaniu cywilnym prowadzi do naruszenia zarówno zasady równości stron w procesie cywilnym, jak i zasady sprawiedliwości społecznej wyrażonej w art. 2 konstytucji, co jest rozwiązaniem sprzecznym z konstytucyjną zasadą polityki państwa wynikającą z art. 76 konstytucji - zasadą ochrony praw konsumentów. Przywilej funduszu sekurytyzacyjnego powodowa, bowiem umocnienie istniejącej z natury rzeczy przewagi wyspecjalizowanego podmiotu rynku kapitałowego wobec konsumenta.

Skoro pozwany konsekwentnie kwestionował zasadność dochodzonego w niniejszym postępowaniu roszczenia, to powód powinien przedstawić dowód istnienia wierzytelności w dochodzonej wysokości – dowód, że pozwanego obciąża określone zadłużenie z tytułu zawartej z pierwotnym wierzycielem umowy bankowej. Powód nie udowodnił powyższego twierdzenia a to, zgodnie z treścią przepisu art. 6 k.c., na nim ciążył obowiązek udowodnienia powyższego stanu rzeczy, jako że z faktu tego wywodził skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie w pełni podziela zaś stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku (I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/76), że rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany

do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności jeżeli strona jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). W przedmiotowej sprawie to właśnie powód winien udowodnić, że pozwanego obciąża nieuregulowane zadłużenie wynikające z zawartej z bankiem umowy kredytu (to nie na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia tego, że takiego zadłużenia nie ma). Powód nie udowodnił istnienia wierzytelności, zatem brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany jest dłużnikiem powoda. Podkreślić przy tym należy, że powód nie załączając do pozwu żadnego dowodu potwierdzającego zasadność roszczenia, tak co do zasady jak i wysokości, czy wreszcie nie stawiając się na terminie rozprawy, pozbawił się możliwości wykazania prawdziwości swoich twierdzeń.

Z opisanych powyżej przyczyn uznać należy, że powód nie udowodnił, że pozwany ma obowiązek zapłaty na jego rzecz, kwoty dochodzonej pozwem.

Niezależnie od powyższych rozważań wskazać należy, że wątpliwości Sądu budzi sam fakt nabycia przez powoda wierzytelności względem pozwanego. Jak wskazał powód w uzasadnieniu pozwu, w dniu 8 października 2014 roku następca prawny pierwotnego wierzyciela, jako komandytariusz, wniósł aportem do spółki (...) Sp. z o.o. Sp.K. wkład niepieniężny – wymagalne wierzytelności z tytułu udzielonych kredytów i pożyczek, na dowód czego powód złożył akt notarialny sporządzony w dniu 8 października 2014 roku wraz z wyciągiem z wykazu wierzytelności, w którym oznaczono wierzytelność wobec pozwanego. Powód załączył ponadto „umowę świadczenia w miejsce wykonania” zawartą w dniu 24 października 2014 roku pomiędzy nim a (...) Sp. z o.o. Sp. K. Do umowy został załączony wyciąg z elektronicznego załącznika nr 1, w którym także wymieniono wierzytelność wobec pozwanego. Z umowy tej nie wynika jednak w żaden sposób, aby jakkolwiek wierzytelność została scedowana przez (...) Sp. z o.o. Sp. K. na rzecz powoda. Strony umowy z dnia 24 października 2014 roku powołują się wprawdzie w jej treści na szereg umów wymienionych w preambule do tejże umowy (pkt A-D), niemniej jednak umowy te nie zostały przez powoda załączone. W szczególności powód nie złożył umowy przedwstępnej sprzedaży wierzytelności z dnia 7 października 2014 roku, umowy uzupełniającej oraz załącznika nr 4a do tej ostatniej, który to załącznik miał stanowić pierwotne źródło, w którym wykazano przenoszone wierzytelności, na podstawie którego sporządzono załącznik nr 1 do umowy z dnia 24 października 2014 roku, w oparciu o który powód sporządził wykaz z wymienioną wierzytelnością wobec pozwanego. Z kolei sama treść umowy świadczenia w miejsce wykonania jest enigmatyczna i nieczytelna, z uwagi na zastosowanie zabiegów anonimizacyjnych. Co więcej, w umowie tej w ogóle nie pojawia się odniesienie do „załącznika nr 1”, który w założeniu miał zawierać listę wierzytelności. W umowie co prawda mowa jest o przelewie wierzytelności z tytułu umów bankowych, pierwotnie przysługujących (...) Bank (...) S.A., to jednak wierzytelności te miały zostać oznaczone w załączniku nr 4a do umowy uzupełniającej, których to dokumentów powód jednak nie złożył. Nawet jednak gdyby przyjąć, że powód nabył wierzytelność wobec pozwanego, czego jednak nie wykazał w sprawie, należałoby uznać, iż przedstawione przez powoda dokumenty, a konkretnie wyciąg z wykazu wierzytelności, nie dowodziłyby zasadności żądania pozwu. Tego rodzaju dokument nie może bowiem stanowić dowodu na istnienie zobowiązania pozwanego (tak co do zasady jak i co do wysokości), w szczególności wobec stanowiska pozwanego, kwestionującego zasadność żądania powoda. Jest to tzw. dokument prywatny, którego formalna moc dowodowa, jak stanowi art. 245 k.p.c., ogranicza się do domniemania, że zbywca (pierwotny wierzyciel) i nabywca złożyli oświadczenie nim objęte. Tylko w takim zakresie dokument ten nie budzi wątpliwości Sądu. Natomiast materialna moc dowodowa tego dokumentu bez poparcia go odpowiednimi dokumentami źródłowymi (o czym była już mowa, Sąd nie mógł uwzględnić przedłożonych przez powoda dokumentów, które nie zostały poświadczone za zgodność z oryginałem), wobec stanowiska strony przeciwnej, jest nikła. Jednocześnie przypomnienia wymaga, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń. Zatem dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 25 września 1985 r., IV PR 200/85, OSNC 1986, nr 5, poz. 84).

Wskazania wymaga ponadto, że w świetle przedłożonych w sprawie dokumentów, za zasadny uznać należy podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia.

Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż od wejścia w życie ustawy nowelizującej Kodeks cywilny (ustawa z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 55, poz. 321), Sąd bada zarzut przedawnienia tylko wówczas, jeżeli zostanie zgłoszony przez stronę (jak w przedmiotowej sprawie).

Przepis art. 117 § 1 k.c. stanowi z kolei, że z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Roszczenie dochodzone niniejszym powództwem bez wątpienia jest roszczeniem majątkowym, a zgodnie z zasadą ogólną z upływem trzech lat przedawniają się roszczenia – jak w przedmiotowej sprawie - związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, jako że bank takową działalność niewątpliwie prowadził.

Bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Bieg przedawnienia przerywa się m.in. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § pkt 1 k.c.) oraz przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, przy czym w razie przerwania przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., biegnie ono na nowo dopiero po zakończeniu postępowania (art. 124 k.c.). Bieg terminu przedawnienia ulega zawieszeniu w przypadkach wskazanych w art. 121 k.c.

Początkiem biegu terminu przedawnienia jest chwila wymagalności roszczenia. W przedmiotowej sprawie brak jest bliższych danych wskazujących, kiedy wierzytelność dochodzona przedmiotowym powództwem stała się wymagalna. Wobec powyższego przyjmując należy, iż skoro powód nie wykazał żadnej daty wymagalności roszczenia, uległo ono przedawnieniu zgodnie z oświadczeniem pozwanego w tym zakresie. W tym miejscu podkreślić należy, że okoliczności faktyczne, wskazujące na termin wymagalności kwoty kapitału, zwłaszcza wobec podniesionego zarzutu przedawnienia oraz zarzutów związanych z niewykazaniem zasadności żądania pozwu (powód nie przedstawił jakichkolwiek dokumentów pozwalających na identyfikację zadłużenia pozwanego - wskazujących na wysokość zadłużenia oraz terminów jego powstania, postawienia w stan wymagalności całego zadłużenia itp.), winien wykazać powód, jeżeli w jego ocenie zarzut ten byłby niezasadny. Powód winien załączyć do pozwu bądź do dalszych pism procesowych odpowiednie dokumenty, w oryginale bądź w formie kserokopii poświadczonych za zgodność z oryginałem, w świetle których Sąd mógłby ustalić precyzyjnie termin wymagalności roszczenia i ocenić podniesiony zarzut przedawnienia, jeżeli powód chciałby wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne z twierdzenia, że roszczenie nie uległo przedawnieniu. Powód nie uczynił jednak zadość powyższemu, w związku z tym, biorąc pod uwagę dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, należało uznać, że roszczenie uległo przedawnieniu. Sąd zobligowany był bowiem do oceny podniesionego zarzutu, w świetle dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, a ich treść jest niewystarczająca do obalenia zgłoszonego przez pozwanego zarzutu.

W świetle przepisów regulujących przerwanie i zawieszenie biegu terminu przedawnienia, nie doszło do przerwania ani zawieszenia tego terminu, jak również do zrzeczenia się zarzutu przedawnienia przez pozwanego. Wskazać przy tym należy, że jak wynika z załączonych przez pozwanego dokumentów, prowadzone przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne zostało wszczęte i umorzone na wniosek tego samego podmiotu, tj. pierwotnego wierzyciela. Umorzenie postępowania nastąpiło przy tym, już po tym, jak bank zbył wierzytelność przysługującą mu wobec pozwanego (w dacie sprzedaży wierzytelności postępowanie egzekucyjne było cały czas w toku). W konsekwencji uznać należy, że powód nie mógłby powoływać się na przerwę biegu przedawnienia spowodowaną wszczęciem postępowania egzekucyjnego na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności (por. m.in. uchwała SN z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 29/16, LEX nr 2067028).

Zarówno orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i doktryna, dopuszczają możliwość nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 k.c. Podstawowym jednak warunkiem takiej możliwości jest ocena zarzutu przedawnienia jako czynienia przez uprawnionego do jego podnoszenia z przysługującego mu prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. W rozpoznawanej sprawie powód nie wykazał, aby zachodziły

szczególne okoliczności przemawiające za uznaniem zarzutu przedawnienia jako naruszającego zasady współżycia społecznego.

Na marginesie należy w tym miejscu przytoczyć treść art. 207 § 6 k.p.c., zgodnie z którym Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie złożyła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Zgodnie z treścią powołanego powyżej przepisu zaniedbania strony w zakresie zgłoszenia na oznaczonym etapie postępowania twierdzeń i dowodów rodzą poważne konsekwencje, bowiem strona ta traci prawo ich powołania na późniejszym etapie postępowania.

W niniejszej sprawie uznać należy, iż to pierwsze posiedzenie przeznaczone na rozprawę wyznaczało dla powoda ostateczny termin na zgłoszenie stosownych wniosków dowodowych, czego jednak powód nie uczynił. Konstatacji tej nie zmienia okoliczność, iż Kodeks postępowania cywilnego daje stronom możliwość przedstawienia nowych dowodów w postępowaniu odwoławczym (art. 381 k.p.c.). Możliwość ta jest bowiem obostrzona określonymi warunkami - potrzeba powołania się na dany dowód musi się ujawnić już po zakończeniu postępowania przed Sądem pierwszej instancji - przy czym strona nie może skutecznie żądać ponowienia lub uzupełnienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym li tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny określonego dowodu przez Sąd pierwszej instancji (por. wyrok SN z dnia 10.07.2003 r., I CKN 503/01, LEX nr 121700; wyrok SN z dnia 24.03.1999 r., I PKN 640/98, OSNP 2000/10/389).

Na gruncie przedmiotowej sprawy uznać należy, że konieczność wykazania legitymacji czynnej powoda oraz wykazania zasadności żądania pozwu istniała niewątpliwie już na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, skoro twierdzenie to stanowiło podstawę roszczenia dochodzonego niniejszym powództwem. Strona powodowa musiała mieć świadomość niedostatecznej mocy dowodowej złożonych do akt sprawy dokumentów, zwłaszcza, że od początku postępowania była ona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika.

Z powyższych względów, powództwo w przedmiotowej sprawie musiało podlegać oddaleniu.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c.

Jej zastosowanie jest uzasadnione faktem, że powództwo było niezasadne w całości, a tym samym powód winien zwrócić pozwanemu poniesione przezeń koszty procesu, na które złożyło się wyłącznie wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 4.800 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. 2015, poz. 1804). Mając powyższe na uwadze, Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.